N° 31 PARYŻ dnia 20 Września. — 1924 — Paris 20 Septembre. Rok I.

SOKÓŁ POLSKI

MENS SANA — IN CORPORE SANO

Organe Officiel de l'Union des Societes Polonaises de Gymnastique en France
Hebdomadaire consacré aux intérêts des Sokols, ainsi qu'aux questions sociales et nationales.

Organ Oficjalny Dzielnicy Sokolstwa Polskiego we Francji.
Tygodnik, poświęcony interesom Sokolstwa oraz sprawom społecznym i narodowo-oświatowym.

Prenumerata :
Rocznie.................... 24 fr.
Półrocznie................. 12.50
Kwartalnie................. 6.50
Zagranicą rocznie.......... 30 fr.
— półrocznie..... 16 fr.

Adres Redakcji i Administracji :
«SOKÓŁ POLSKI», 7, rue Corneille - Paris (6e)
POCZTOWE KONTO CZEKOWE N° 648.83

Wychodzi : w każdą sobotę
—
PARAISSANT TOUS LES SAMEDIS
Cena pojedyńczego numeru 50 c.

PIERWSZY ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO

LENS 14-go WRZEŚNIA

Zbiórka.

Pomimo niepogody, już wczesnym rankiem gromadzą się drużyny na placu. Każdy nadchodzący pociąg przynosi coraz to nowe zastępy sokole, które ustawiają się po kolei w długie barwne szeregi. O godz. 9-ej cały pochód rusza na boisko.

Pochód.

Jakiś dawno słyszany na ziemiach polskich marsz gra orkiestra sokola, złożona z kilkunastu ludzi, a za nią w należnym szyku kroczy okręg za okręgiem, gniazdo za gniazdem, niosąc rozpostarte sztandary, godła i obrazy.

Na boisku.

Zbliżamy się do boiska. Udekorowane jest wspaniale. Wielka przestrzeń ograniczona słupami, na których powiewają sztandary polskie i francuskie. Na wysoko ustawionem ołtarzu lśni się obraz Jasnogórskiej Królowej i kojące ramiona roztacza szczerozłoty Krzyż. Gdy na boisku odbywają się próbne ćwiczenia, w dali ukazuje się sokoli pluton honorowy. Drużyny stają na baczność. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego. Pierwsi idą przedstawiciele władz polskich, którym towarzyszy druh Grzona, Prezes Dzielnicy VII, za nimi w złocistej infule i pastorałem w ręku kroczy srebrnowłosy ks. Biskup Julien, znany przyjaciel Polski, w asystencji ks. Prałata Helenowskiego i ks. Proboszcza Samulskiego. Wstępują na podjum. Mszę celebruje ks. Proboszcz Samulski. Chorążowie ustawiają się przed ołtarzem w wielkie półkole, trzymając rozpuszczone sztandary, które przy podniesieniu pochylają w największym hołdzie ku ziemi. W uroczystem skupieniu wysłuchano mszy św. Na mównicę wchodzi ks. Prałat Helenowski, odczytuje ewangielję św. i wita dostojnych gości, poczem wygłasza kazanie.

Błogosławieństwo udzielone przez J. E. Biskupa Julien.

Kazanie ks. prałata Helenowskiego, kapelana Dz. VII S. P. we F.

Zwróciwszy się po francusku do J. E. Biskupa Julien ks. Prałat Helenowski wyraził radość i podziękowanie za przybycie dostojnego gościa na Zlot Sokoli. Następnie w języku polskim wygłosił do zebranych Sokołów doniosłe kazanie, witając na wstępie przedstawicieli władz, przez których Polska patrzy na swych najlepszych synów. Dziękując przedstawicielom francuskim za ich przybycie ks. Prałat zwrócił się do Sokołów, którym podkreślił, że każdy naród dba o rozwój fizyczny swych obywateli. Jednostki słabe — padają, a silne tworząc społeczeństwo mocne, idą do ideału. Dowodem tej siły i jej przeglądem była Olimpjada. Jednakże, powiedział ks. Prałat, nietylko należy dbać o



DRUH MICHAŁ DOBROWOLSKI
Naczelnik Dzielnicy VII Sokolstwa Polskiego we Francji, niestrudzony bojownik idei sokolej w Westwalji. Do szeregów sokolich należy od 15 lat. Pod dzielnem kierownictwem druha Dobrowolskiego odbył się sprawnie Pierwszy Zlot.

rozwój ciała, ale i ducha. Hasło sokole, które powiada, że tylko w zdrowym ciele, może być zdrowa dusza, dba o ciało, mając za cel uszlachetnić tę duszę, która będąc odkupiona przez Chrystusa należy do Boga. Tylko to hasło sokole chroni nas, abyśmy nie zostali karłami fizycznemi i moralnemi. Ćwiczenie ciała należy do naczelników sokolich, ćwiczenie duszy może się odbyć tylko wiarą w Boga i wyznaniem katolicyzmu. Ale druhu Sokole! być katolikiem to znaczy być katolikiem z przekonania nie z obowiązku. Karłami są Ci, którzy ćwiczą się tylko jednostronnie, a zapominają o haśle : Bóg i Ojczyzna. Prawdziwy Sokół bądźto z Poznania, Lwowa, Krakowa czy też z serca Polski Warszawy, a nawet z Ameryki zawsze i wszędzie powinien pamiętać o tym pięknym haśle i szczerze go przestrzegać a wówczas budzić będzie dla siebie szacunek i poważanie. Tu ks. Prałat wspomniał o pobożnej pielgrzymce 12-go września 1921 r. do Notre-Dame de Lorette, gdzie Sokoli ponni na te hasła, szli aby złożyć cześć tym, którzy dla haseł Bóg i Ojczyzna życie swe złożyli. Wspomniał również o bohaterstwie druhów Kaźmierczaka z Barlin i Ratajczaka z Poznania. Wyznawcami tych samych haseł powinni być Sokoli Polscy Dzielnicy VII, powinni pamiętać, że na nich patrzy cała Polska. Zakończył swe kazanie ks. Prałat Helenowski pięknym przykładem z historji. Kiedyś, podczas sporu w narodzie starzec zapytany o radę rzucił zgniłe jabłko, mówiąc : że i w tym zgniłym miąższu są zdrowe ziarna, które mogą dać nowe i zdrowe krzewy rozrastające się w drzewa. Tym ziarnem zdrowem jest zorganizowane Sokolstwo i Związki Polskich towarzystw na obczyźnie, które rozrosnąć się mogą w potężną organizację, pracującą dla dobra naszej katolickiej i ukochanej Ojczyzny.

Za nim zabiera głos sędziwy Biskup francuski, kończąc swe gorące przemówienie okrzykiem po polsku : Niech żyje Polska i Francja !

Po udzieleniu swego kapłańskiego błogosławieństwa, dostojny gość zszedł z podjum i serdecznie rozmawiał z druhami i druhnami, poczem odjechał żegnany owacyjnie przez Polaków i Francuzów.

Następuje dwugodzinna przerwa obiadowa.

Na Bankiecie

Dyrekcja kopalni Lens w cześć przybyłych na Zlot gości wydała wspaniały bankiet, na który, wobec szczupłości lokalu (skutek pożogi wojennej) zaproszono ograniczoną liczbę osób. Obecni byli ze strony francuskiej : J. E. ks. Biskup Julien z Arras, dyrektor Cuvelette z żoną, wikary ks. Marechal, ks. Henneguez, pp. Brachet, Verrier, Hanicotte, główni inżynierowie komp. Lens, p. Grison przedstawiciel Comité des Houilleres de France, p. Trognon redaktor *Echo du Nord*, p. Mathieu, redacteur *La Croix du Nord*. Ze strony polskiej : Radca Emigracyjny przy poselstwie p. Sokołowski, ks. Prałat Helenowski, ks. Samulski z Lens, kierownik Konsulatu w Lille — p. Lisiewicz, sekretarz p. Malhomme. Z ramienia Sokolstwa druh Grzona — Prezes, Redaktor naczelny druh Milkuszyc, druh sekretarz Muller, druh sekretarz redakcji Bielski i delegat gniazda paryskiego druh Koziełł.

Przemówienie p. Cuvelette.

Przy deserze zabrał głos p. Cuvelette dyrektor kompańji Lens, który mówił w imieniu swojem i w imieniu kompańji.

Szczęśliwy jestem, mówił p. Cuvelette, widząc w dniu wielkiego sokolego święta, zgromadzonych tu przedstawicieli bohaterskiego narodu Polskiego, którego Francja zawsze była najserdeczniejszą przyjaciółką, oraz znajdując tu tych Francuzów, krórzy sprzyjając całem sercem Polsce i żyjąc wśród licznej rzeszy pracowników polskich, umieją ocenić ich wielkie zalety, pracowitość, uczciwość, umiejętność organizowania się dla wspólnej i ideowej pracy i szczery patryotyzm. Cieszę się prawdziwie, że ta wspaniała uroczystość wychodźtwa polskiego, ten przegląd zorganizowanych sił i solidarnej pracy odbywa się na terenie kompańji Lens. Ja, ze swej strony, zawsze gotów jestem dbać o dobro świetnych pracowników polskich, o ich szlachetne tendencje, dzięki którym coraz silniej będą się zacieśniać węzły polsko-francuskiej przyjaźni, na pożytek obydwóch sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych krajów.

Przemówienie p. Sokołowskiego Radcy Emigracyjnego przy Poselstwie.

Z kolei zabrał głos p. radca Sokołowski.

« Dziękuję Sz. Panom za ich serdeczne przyjęcie. Chcę tu w imieniu moich Rodaków, którzy przybyli ze wszystkich stron Francji, wyrazić ich prawdziwą i szczerą wdzięczność za okazane poparcie i współudział, dzięki którym została tak wspaniale zorganizowana ta dzisiejsza uroczystość.

Święto dzisiejsze Sokolstwa Polskiego na Ziemi Francuskiej, ten pierwszy Zlot Dzielnicowy, to nietylko popis gimnastyczny, to wielka manifestacja pracowników polskich we Francji, którzy żyjąc zdala od kraju rodzinnego, składają dowód, że potrafią się organizować i pracować solidarnie, dążąc do wspólnego ideału, ożywieni uczuciem szczerego patrjotyzmu.

Ukochanem hasłem naszych sokołów jest — « w zdrowym ciele zdrowy duch » Pod tem hasłem oni żyją i działają, pod tem hasłem wśród Sokolstwa naszego wyrabia się duch karności i dyscypliny, formują się charaktery i pielęgnują uczucia narodowe i patrjotyczne.

(*ciąg dalszy na 2 str.*)

PIERWSZY ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

Pracownicy nasi, zgrupowani pod sztandarem Sokoła, usuwają ze swego programu wszelką politykę, spełniają święcie przyjęte na siebie zobowiązania, radzi są czerpać z kultury francuskiej najlepsze elementy, ale chcą zostać Polakami, chcą zachować swój język Ojczysty i swoje tradycje narodowe i uważają za swój obowiązek godnie reprezentować swą Polską Ojczyznę we Francji.

Sokoli nasi, jak zarówno wszyscy Polscy pracownicy, którzy dążą do Francji, aby swoim trudem razem z wami odbudować wasze ruiny powojenne i przyczynić się do ekonomicznego rozwoju Francji, są pewni, że znajdą wśród Was, na tej gościnnej Ziemi Francuskiej, poparcie i wszelkie ułatwienia dla swoich dążności narodowych.

Mam nadzieję, że ogniwa szczerej przyjaźni, które nas łączą, staną się przez naszą współpracę jeszcze bliższe, serdeczniejsze i w tem głębokiem przeświadczeniu wznoszę kielich za nierozerwalną Francusko-Polską przyjaźń.

Przemówienie ks. Helenowskiego

Eminencjo! ja jako kapelan Sokolstwa polskiego, jako wierny syn mojej Ojczyzny, uznaję za mój najświętszy obowiązek złożyć Ci, moją i moich rodaków bezgraniczną wdzięczność, za to wszystko coś dla nas uczynił, za tę szczerą i czynną miłość, którą zawsze żywiłeś dla naszego ludu, dla naszej polskiej sprawy. Czas mnie nie pozwala wskazać na wszystkie twe zasługi, wspomnę tylko jedno, że gdy szedł targ o naszą prastarą ziemię śląską, kiedy nasi wrogowie starali się ją nam wydrzeć, Twój głos pełen powagi, uczucia i przekonania przyczynił się do przeważenia szali na naszą korzyść.

Przemówienie Redaktora Sokoła, druha Milkuszyca.

W imieniu moich druhów-rodaków Sokołów pozdrawiam wszystkich tu zgromadzonych.

W ten dzień naszego wielkiego święta sokolego, w dzień pierwszego Zlotu na gościnnej ziemi francuskiej My Sokoli, jesteśmy dumni i szczęśliwi, żeście raczyli zaszczycić nas swoją obecnością, która niezaprzecznie dowodzi, że oceniliście należycie naszą sokolą pracę, nasze wysiłki, nasz wzniosły cel, do którego wytrwale dążymy.

Nasza biedna Ojczyzna, po półtorawiekowej niewoli, po spustoszeniach wojennych, po zniszczeniach w dziedzinie handlu, przemysłu, rolnictwa nim się podźwignie, nie jest w stanie zatrudnić wszystkie swoje dzieci, i zmuszona jest uciec się do emigracji. I tylko pewną pociechą dla nas jest, że pracownicy nasi przybywają do Francji, do tego gościnnego i szlachetnego kraju, gdzie łączą swoje wysiłki z waszymi, aby odbudować Wasz piękny kraj, aby przyczynić się do jego dobrobytu. W ten sposób Polska prawdziwie zasługuje na wasze uznanie, zdobywa waszą przyjaźń, bo daje Wam co ma najlepszego, daje Wam pracę swoich dzieci. A czem jest pracownik polski? Jakie są jego zalety? To wy sami wiecie najlepiej; pozwolę sobie zacytować zdanie największego przemysłowca amerykańskiego Forda, który powiada, że wśród dziesiątków tysięcy pracowników — Polacy są najlepsi, a ja dodam, że wśród robotników polskich najlepsi są Sokoli.

Potrzeba Wam wiedzić Panowie, że Sokolstwo nasze nie jest tylko organizacją gimnastyczną i sportową, jest to szkoła doskonalenia się fizycznego i moralnego, jest to szkoła patryotyzmu i wzniosłych idealnych dążeń. Oni Wam dają swoją pracę, żądają w zamian, abyście im dali możność pozostać Polakami, pielęgnować swoją piękną mowę Ojczystą, , wiarę, uczucia patryotyczne, abyście ich szanowali jako porządnych ludzi, dobrych pracowników, szczerych patryotów. Tylko takie stosunki przyczynią się do zacieśnienia węzłów przyjaźni Francusko-Polskiej ku wspólnemu dobru. Niech żyje Francja, Niech żyje Polska!

Przemówienie druha Koziełła, wice-prezesa Sokoła paryskiego.

Duże wrażenie na zebranych gości podczas bankietu, (co podkreśla i Wiarus Polski) zrobiło jeszcze przemówienie naszego druha Koziełła, który wspomniał, że idea Sokoła nie od dziś święci swój tryumf na ziemi francuskiej. Druh Kozieł podkreślił, że już przed wojną istniały we Francji, gniazda sokole, a gdy Francja zagrożona niebezpieczeństwem pruskim, wzywała o pomoc, to pierwsi z jej synami stanęli Sokoli, i krwią serdeczną zapieczętowali przyjaźń francusko-polską. W karnych szeregach ruszyli do Paryża a otrzymawszy instrukcje w Inwalidach, jako z miejsca zbornego ochotników, weszli do Bajonny. Dalsze losy pognały naszych bohaterskich Sokołów na pola Arrasu i północnej Francji, gdzie możecie, Panowie odnaleźć ich mogiły. Cienie ich przypatrują się dziś temu Świętu Sokolstwa, z którego szeregów wyszli aby bronić naszej wspólnej sprawy, a cienie te są blisko nas, bo tu na polach niedopodal tego Zlotu. To druh wice-prezes Kozieł wymienił imiona poległych Sokołów, podkreślając, że z samego gniazda paryskiego, padło 20 druhów na ogólną liczbę 90. Przemówienie druha Koziełła sprawiło głębokie wrażenie i zebrani przeżywali łącznie z naszymi Sokołami tę opowieść o ciężkich chwilach wojny. Dlatego więc, powiedział druh Kozieł, organizacja Sokoła we Francji, nie jest czemś nowem, a dalszą chlubną kartą historji sokolstwa.

Przemówienie J. E. Biskupa Julien, z Arras.

Wzruszony przemówieniem naszego druha Koziełła, Biskup Jullien powstał z miejsca i z kolei mówił o sokołach porównując ich do ptaków sokołów, których lot jest również wysoki i szczytny, jak hasła i życie naszego sokolstwa. Jedno co mnie zachwyca, powiedział czcigodny Biskup, to dyscyplina, karność i młodość sokołów. Mając takich synów, Ojczyzna Wasza, może być o los swój spokojna. Potwierdziło się to w ostatnich latach wojny, gdzie Polska tak dzielnie obroniła swą ziemię od wrogów. Musi ona być i dziś silna, gdyż otoczona jest w dalszym ciągu nieprzyjaciołmi.

W zakończeniu opowiedział biskup swoje wrażenia z pobytu w Polsce i o kulcie Polski dla Francji, o Napoleonie i bohaterstwie Polaków. Niezawodnie, że najwięcej pierwiastków bohaterskich posiada Sokolstwo, powiedział Biskup.

Przemówieniem J. E. ks. Biskupa Julien zakończony został bankiet, po którym druh Prezes Grzona dekorował wszystkich obecnych pamiątkowym znakiem zlotowym. Następnie samochodami udano się na boisko.

NA BOISKU

Otwarcie Zlotu.

Po zajęciu miejsć na wzniesionych trybunach przez gości, drużyny sokole stanęły rozwartym frontem, a druh Prezes Grzona, wszedłszy na specjalnie wzniesioną mównicę, udekorowaną w barwy narodowe, ogłosił otwarcie Zlotu. W krótkim przemówieniu wspomniał o tradycji Sokolstwa i o tem, że podobnie jak w Niemczech duch sokoli krzepił ciała i dusze i przepajał swą młodzież miłością Ojczyzny, tak i tu we Francji, idea sokoła kroczy tą samą drogą i jest wyrazicielką tych samych haseł. Tylko, że tu we Francji możemy ją rozwinąć szerzej, gdyż stosunek Francji do nas, jest przyjaźny. Życząc drużynom sokolim rozwoju, druh Prezes udzielił głosu p. Radcy Emigracyjnemu przy poselstwie druhowi Sokołowskiemu, którego przemówienie ze względu na jego piękną treść przytaczamy w całości.

Przemówienie druha Sokołowskiego Radcy Emigracyjnego przy Poselstwie

W imieniu Pana Posła, który zatrzymany ważnymi obowiązkami w Paryżu, mimo najlepszych chęci i prawdziwej ochoty na zlot bezwzględnie przybyć nie mógł, mam zaszczyt podziękować Szanownemu Panu Prezesowi i zarządowi Sokoła 7 Dzielnicy za zaproszenie oraz złożyć życzenia dla Zlotu.

Uroczystość dzisiejsza stanowi nietylko dla Sokolstwa we Francji lecz i dla całego Sokolstwa polskiego moment historycznego znaczenia. Dla nas we Francji, gdyż jest on pierwszym przeglądem sił, sprawności organizacyjnej i rachunkiem dorobku kilkoletniej zaledwie żmudnej i oblitującej w trudności pracy, a zarazem pierwszą wielką manifestacją instytucji, stworzonej tylko i jedynie wysiłkami samego wychodźtwa.

Moment ten jest historyczny i dla całego Sokolstwa polskiego, Zlot bowiem dzisiejszy świadczy dowodnie o żywotności idei przez nie głoszonych, udowadnia, że wszędzie gdzie rozbrzmiewa polska mowa hasła sokole są głęboko zrozumiane i odczute, że silniejsze aniżeli zapory graniczne przenoszą się i znajdują żywy wyraz w najodleglejszych zakątkach ziemi, gdzie choćby szczupłe grano Polaków przebywa. Skupiając ich do wspólnej pracy, hasła te podtrzymują ścisłą łączność Macierzy z jej synami, rzuconymi twardą koniecznością losu w obce kraje, a głosząc hart ducha i ciała grupują pod swym sztandarem w zdyscyplinowane, karne szeregi tych, którzy rozumieją i czynem to udowodnić potrafią, że myśl o Ojczyźnie, gotowość służenia jej i poświęcenia się za nią, jest ich przekazaniem.

Szczytne i szlachetne zasady sokole, pielęgnowane w gniazdach poza granicami Polski, nabierają szczególnie doniosłego znaczenia, a hołdowanie im wkłada na przewodników organizacji, jakoteż każdego Sokoła obowiązki większe aniżeli w Polsce.

W każdym obcym kraju, choćby najżyczliwiej dla nas usposobionym, sądzą nas jak nas widzą, po czynach oceniają wartość poszczególnych ludzi i zrzeszeń, będących objawem wyrobienia społecznego.

Karność, dyscyplina, łączność, oraz poczucie i obrona honoru, opartego na zrozumieniu i godności osobistej, to naczelne zadania każdego Sokoła, które na emigracji urastają do miary przykazań.

Obrona ideałów narodowych i ich krzewienie, troka o utrzymanie nietylko mowy ale i duszy polskiej, pobudzanie młodzieży polskiej ku szlachetnej, rozwijającej energję i prawość charakteru rozrywce — oto wdzięczny obowiązek i zadanie całej organizacji, jak i każdego z przeszło 5.000 druhów we Francji.

I jak praca polskiego robotnika na tej zaprzyjaźnionej nam ziemi zyskała sobie odrazu prawo obywatelstwa, tak też z dumą to sam, jako sokół powiedzieć mogę, polskie gniazda sokole, rozsiane po całej Francji, stoją na czele tych polskich zrzeszeń, które zyskały nietylko prawo obywatelstwa dla naszego tutejszego życia społecznego, ale i podziw i szacunek społeczeństwa francuskiego.

Zlot dzisiejszy pozwoli Sokolstwu polskiemu we Francji z dumą spojrzeć w przeszłość. Czas nieposzedł na marne, wysiłki dały rezultat chlubny.

Nie pozwoli on jednak na odpoczynek, a winien tylko być podnietą do dalszej pracy, wykazując może w jakim kierunku ją uzupełnić lub pogłębić należy, a w szczególności winien on utrwalić, w przekonaniu, że idea sokoła jest żywą i pożyteczną, zdwoić zatem trzeba wysiłki by jak najwięcej jej zyskać zwolenników.

Widząc w pracy Sokolstwa pracę dla dobra Ojczyzny, pozwolę sobie wyrazić podziękowanie i uznanie, zarówno dla Zarządu dzielnicy VII jakoteż dla wszystkich gniazd, które zbiorowym, solidarnym wysiłkiem przyczyniają się w łączności i zgodzie do rozwoju instytucji. Uznanie tem głębsze, że potrafią oni w codziennym trudzie życia robotniczego znaleźć siły do pracy ideowej, mając zawsze przed oczyma jako cel ostateczny: dobro Polski.

Bo jak ten symbol na sztandarze — sokół, mający wzrok skierowany kudalekim przestworzom, tak też i myśl nasza skierowana być winna w każdym czynie ku rodzinnej ziemi, a jak jego rozpostarte skrzydła, gotowe są do odlotu, tak i my, wierni jej synowie, gotowi każdej chwili do powrotu na każde jej wezwanie.

Najjaśniejsza R. P. niech żyje!

Przemówienie ks. prałata Helenowskiego.

Z radośnym sercem Witam Was tu zgromadzonych. Witam Was starym hasłem sokolim Czołem! W dniu dzisiejszym, w dniu Waszego Zlotu, cóż mam Wam życzyć, chyba tylko jednego: zgody i zbożnej pracy na niwie sokolej. Bo pamiętajcie, kochani druhowie, że tylko z jedności i zgody wytryska nieprzebrane źródło siły i potęgi. Społeczeństwo, naród cały, ma wtenczas przyszłość, kiedy idzie do jednego celu, i jednemu ideałowi służy. Kochani Sokoli, dajcie posłuch tylko dobremu, na zło zaś bądźcie głusi. Wieźcie tym, w czyje ręce złożyliście sami władzę, nie krytykujcie ich, nie karmcie swoją nieufnością. Jednością silni idźcie w lepszą przyszłość, ale pamiętajcie zawsze o tym przysłowiu, które głosi: « Nie mów pachole, co się dzieje w szkole. Bóg i Ojczyzna niech będzie Waszem hasłem a praca Wasza przyniesie najobfitsze plony. Polska i Francja niech żyją!

Przemówienia przedstawicieli Prasy i przedstawiciela Tow. Kulturalno-oświatowego.

W imieniu Redakcji « Wiarusa Polskiego » organu Związku Robotników Polskich we Francji, przemawiał redaktor Then, wskazując na znaczenie sokolstwa przed wojną, w czasie wojny i obecnie, podkreślając ważność zadań Sokolstwa polskiego na wychodźtwie i współpracę prasy wychodzącej na obczyźnie w dziele narodowego wychowania młodzieży, która musi się nauczyć kochać daleką swą Ojczyznę. Piękne i pełne uczucia i głębokiego patryotyzmu przemówienie wygłosił w imieniu « Narodowca » p. Kwiatkowski poseł do Sejmu. Witał on całe Sokolstwo we Francji nietylko jako po-

Druhu i Druhno! Czyś podał swoje imię i nazwisko do kwestjonarjusza Historji Sokolstwa Polskiego we Francji? Nie zwlekaj zrób to zaraz, a złożysz dowód, że należysz do Wielkiej Rodziny Sokolej.

sel, ale jako Sokół, który od wielu lat znajduje się w jego szeregach. Patrząc na Was, mówił p. poseł, cieszę się, że nie zapomnieliście swej Ojczyzny, a hartując ducha narodowego zawsze jesteście gotowi do odlotu, gdy matka Nasza Ojczyzna, Was zawoła. Przemówienie p. posła oparte na wspomnieniach dawnego wychodźtwa w Niemczech przypomniało naszym Sokołom wiele ciężkich i radosnych chwil jego życia. Z kolei w paru słowach przywitał Sokolstwo p. Domański przedstawiciel tow. Kulturalno-oświatowego.

Przemowienie druha Redaktora Milkuszyca i rozdanie nagród.

W krótkim przemowieniu druh redaktor podkreślił potęgę Sokolstwa, jako organizacji czysto ideowej, której rozrost daje się zauważyć z każdym dniem. Jestto zasługą w dużej mierze tych, którzy stoją na jego czele, a wiec Zarządu Dzielnicy VII i naczelników okręgowych, którzy poświęcają wolne godziny od ciężkich zajęć i ćwiczą swe drużyny, aby dać im nietylko rozrywkę, ale i wlać w nich otuchę do pracy nad uszlachetnieniem samego siebie i na pożytek Ojczyzny. Za te zasługi położone przez Dzielnicę VII, Naczelnika Dzielnicowego i Naczelników Okręgowych Redakcja Sokoła wręcza im szereg medali pamiątkowych oraz upominków ofiarowanych przez poszczególne firmy. Przy tych słowach, sekretarz redakcji druh Bielski zbliżywszy się do stojących w szeregu przed drużynami druhów — Prezesa, dwóch wice-prezesów i naczelnika Dzielnicowego oraz naczelników okręgowych, salutując każdemu z nich i będąc salutowany przez nich, wręczył uroczyście upominki i medale z odpowiedniemi napisami. Pamiątkowy medal otrzymał również z rozporządzenia Zarządu Dzielnicowego druh Starbałła, podnaczelnik gniazda paryskiego, jako dowód sympatji dla gniazda, które od ćwierć wieku dzielnie broni ideałów sokolstwa.

Po rozdaniu upominków druhom i młodzieży, nastąpiły :

Ćwiczenia Zlotowe.

Pada komenda... i jak pod dotknięciem czarodziejskiej różczki tworzą się plutony. Na trybunę wstępuje naczelnik Dobrowolski. W jego ręku łopoce sygnalizacyjna chorągiewka. Daje znak. Muzyka zaczyna grać jedną z polskich pieśni, a w takt jej kłonią się, padają i wznoszą ciała ćwiczących. Widok wspaniały, zda się w tych plastycznych ruchach zaklenta jest najpiękniejsza pieśń, najpiękniejszy hymn wygimnastykowanego ludzkiego ciała. Następuje obraz drugi trzeci i czwarty. Wreszcie karnemi szeregami druhowie schodzą z boiska, ustępując miejsca ćwiczącym druhiniom.

Amarantem zakwita przestrzeń. Gdzieniegdzie tylko błękitnieją rogatywki naczelniczek, jak chabry wśród dojrzałej pszenicy. Młode i hoże dziewczęce twarzyczki o jasnych, oczach i płowych, jak len warkoczach promienieją chęcią popisów. Pada znowu rozkaz z trybuny naczelnika. Błyskawicznie tworzy się szachownica. Muzyka zaczyna grać, a w takt jej odbywają się ćwiczenia. Załotne pochylenia z założonemi na kark rękoma, przekorne ujęcie się w boki, hołdowne zgięcie kolan i modlitewne wzniesienie rąk do góry tworzą niezapomniany, tryskający urokiem i czarem obraz. A w końcu, gdy w rękach druhiń zakwitły wstęgi amarantowo-białe i na wiatr się rozwiały dwubarwną tęczą, zdało się, że w ich poszumie tętnią serca ludzkie wezbrane, nigdy niegasnącą miłością ku dalekiej, lecz umiłowanej Ojczyźnie.

Gdy owacyjnie oklaskiwane druhinie opuściły boisko, na ich miejsce wpadł pluton druhów, trzymając lance do ataku. Ich ćwiczenia zakończyły się hymnem plastycznym, który wypadł wieśmienicie. Ćwiczenia młodzieży wzbudziły podziw, to tez ci najmłodsi sokoli zebrali najwięcej oklasków. Cwiczenia te były ostatnim pokazem zlotu dzielnicowego.

Zakończenie Zlotu.

Po skończonych ćwiczeniach i rozdaniu nagród z Zawodów dzielnicowych (o czem podamy w najbliższym numerze) druh Prezes Grzona podziękował wszystkim przybyłym na Zlot gościom hasłem sokolem Czołem ! Orkiestra po odegraniu « Boże coś Polskę » wykonała « Marsyljankę ». Pieśni te wysłuchano w pełnym skupieniu i przyjęte były przez Sokolstwo i publiczność burzą oklasków.

Z DZIELNICY WE FRANCJI

DEPESZE NADESŁANE NA PIERWSZY ZLOT DZIELNICOWY

od p. Posła Chłapowskiego.

Zapowiedziawszy od dłuższego czasu udział swój w uroczystości byłych kombatantów z delegatami przybywającymi z Polski, mimo najlepszej chęci skorzystać z zaproszenia na niedzielny Zlot nie mogę. Szczerze nad tym przykrym zbiegiem okoliczności ubolewam. Oficjalnie deleguję jako mojego reprezentanta radcę Sokołowskiego.

CHŁAPOWSKI.

od p. Konsula Lasockiego.

Nie mogąc przybyć osobiście zasyłam serdeczne życzenia.

LASOCKI.

od Przewodnictwa Związku w Warszawie.

Zasyłamy serdeczne zyczenia i pozdrowienia.

Czołem !
PRZEWODNICTWO.

od Związku Robotników Polskich we Francji.

Zlotowi zasyłam sokole Czołem i uścisk bratniej dłoni.

DOLATA.

Telegram od. p. C. Wachmara, wiceprezesa Związku Gimnastyków francuskich.

Sokół Polski, 7, rue Corneille, Paris. Żałuję najmocniej, że nie będę mógł być obecny w Lens, jutro. Z całego serca zasyłam Wam, Sokoli Polscy, życzenia pomyślności i rozwoju Waszych ideałów sokolich. Braterskie pozdrowienie i wyrazy szacunku i przyjaźni. **Wachmar.**

List p. Casalet'a prezesa Związku Gimnastyków francuskich.

Panowie,

Żałuję szczerze, że nie będę mógł wziąść udziału w Waszej uroczystości, sokolej w niedzielę. Mam nadzieję że moi koledzy będą tam obecni. Będą oni wyrazicielami mojej sympatji dla Was, oraz sympatji i życzliwości gimnastyków francuskich dla polskich Sokołów i dla całego Waszego bohaterskiego narodu.

Serdeczne pozdrowienie.

Cazalet.

od Okręgu III-go.

Czołem Wam druhowie! Szczęść Wam Boże! Życzymy, aby wszystka młodzież stanęła w waszych szeregach.

Czołem Okręg III.

Podziękowanie

Zarząd Dzielnicy VII Sok. P. we Francji, niniejszym składa najserdeczniejsze podziękowania wszystkim, którzy raczyli zaszczycić swą obecnością nasz Pierwszy Zlot Sokołów na Ziemi francuskiej i przyczynić się do jego swietności.

Czołem !
Zarząd Dzielnicy VII

Muller — Sekretarz. **Grzona** — prezes.

Dzielnica VII Sok. P. we Francji niniejszym składa serdeczne podziękowania p. Wachmarowi prezesowi Tow. francuskich gimnastyków w Nord i Pas-de-Calais, za przesłaną piekną wazę, jako podarunek na nasz Zlot oraz następującym firmom i ofiarodawcom : firmie Armand, Delande, Matline i p. Bourget.

Jednocześnie serdecznie dziękujemy naszej Redakcji, za wręczone medale pamiątkowe Naczelnikowi Dzielnicowemu i Naczelnikom Okręgowym.

Czołem !
Zarząd Dzielnicy VII.

Muller — sekretarz. **Grzona** — prezes.

KOMUNIKAT SKARBNIKA DZIELNICY

Niniejszym podaję do wiadomości, że gniazda Okręgu III opłaciły składki do kasy dzielnicowej po 1 fr. od członka, w sumie 105 fr.

Gniazdo Beaulieu	34 fr.
— Montjoie	30 fr.
— Roche	14 fr.
— La Ricamarie	27 fr.
Razem	105 fr.

Powyższą sumę niniejszem kwituję.

Skarbnik Dzielnicy VII.
Ignacy NOWAKOWSKI.

NOWE GNIAZDO W COUÉRON (Loire-Inferieure).

W tych dniach w Coueron zostało założone nowe gniazdo sokole. W skład zarządu weszli następujący druhowie : Jan Januszewski — Prezes, Jaworski — sekretarz, Kasprowicz — skarbnik. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem Prezesa : Jan Januszewski, Cite Navale n° 38 F. Coueron (Loire-Inferieure).

Czołem !
prezes. JANUSZEWSKI,

Nowemu Gniazdu życzymy powodzenia i rozwoju. Pracujcie i działajcie dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny.

OKRĘG VI

KOMUNIKAT

Niniejszem Zarząd Okręgu VI Sok. P. Dzielnicy VII podaje do wiadomości że sekretarzem Okręgu VI jest obrany druh Siedlic Jan, cite Bora 31, Douchy (Nord). Zarazem podaje się do wiadomości, że Prezes Okręgu VI zmienił swój adres. Teraźniejszy adres prezesa jest następujący : Franciszek Kasprzak, cite de Schoffouer 4-eme n° 43 Abscon (Nord). Czołem !

Za Wydział **Kasprzak Jan**
Prezes Okręgu IV.

STATUTY POLSKIE, PORTRETY KOLOROWE NARODOWYCH BOHATERÓW NADESZŁY.

ODEZWA DO SOKOLSTWA POLSKIEGO VI OKRĘGU DZIELNICY WE FRANCJI

Druhny i Druhowie !

Mamy dnia 28-go września b. r. stanąć do kościuszkowskich zawodów w Fresnes (północna Francja) w sile jaknajwiększej, abyśmy dali świadectwo przed całem wychodźtwem polskiem i obywatelami francuskimi, że zakon nasz Sokoli, stanowi istotną siłę fizyczną i moralną.

Niech te nasze święto sokole będzie przeglądem naszej sprawności i poświęcenia się w pracy dla Narodu naszego ! Nadewszystko Wy, drużyny ćwiczące, stawić się macie na tę uroczystość gromadnie, dołożyć więc należy starań i trudów, aby uroczystość ta zgromadziła całą dzielną młodzież polską w imponującej liczbie. Druhny i Druhowie ! słuchajcie głosu swego sumienia, stańcie ramię przy ramieniu, ćwiczcie się pilnie, abyśmy mogli wykazać, że nie z imienia tylko jesteśmy Sokołami i Sokolicami. Zabierajcie też ze sobą na uroczystość tą i starszych i dziatwę sokolą, aby z nas tam nikogo nie brakowało.

A teraz odzywam się do Was druhowie prezesi i druhowie naczelnicy gniazd, bo to w waszych rekach leży kierownictwo i wychowanie drużyny sokolej. Wy macie Waszej drużynie dobrym przykładem służyć i ją do dobrego zachęcać.

Wybraliście mnie Druhowie na prezesa Okręgu, a ja przystępując do pracy wiem, że zadaniem mojem jest i zawsze będzie, aby Sokolstwo VI Okręgu rozwijało się, krzepło i doskonaliło, ale, Druhowie ! musicie zrozumieć, że nietylko odemnie zależy, ale przeważnie ad Was samych, aby Sokolstwo nasze było przykładem dla innych i chlubą dla Ojczyzny.

Cóż znaczą piękne i zaszczytne tytuły, Prezesów, sekretarzy, naczelników i sędziów, jeśli nie będziemy zdawać sobie sprawy, co za obowiązki wzięliśmy przezto na siebie; należy pamietać i głęboko rozumieć, że są one nam dane nia nato, aby ozdabiały nasze nazwiska, że każdy tytuł to nietylko symbol władzy ale brzemie pracy i odpowiedzialności przed samym sobą, przed wielką gromadą rodaków, co się garnie pod sztandar sokoli, przed historją, która, z zimną bezstronnością oceni czyny nasze, a której nicolsnimy tytułem : zapisze Ona to, co żdziałamy dobrego i z pogardą wspomni o tych, którzy przystrojeni w tytuły, byli leniwi, bezczynni i nieużyteczni.

Wy, druhowie jesteście władzą, możecie, a nawet, musicie żądać posłuchu i karności ! Nasze Sokolstwo, nasz zakon Sokoli nie może stać nierządem ! I posłuch będziecie mieli bez protestu i szemrania, gdy Sokolstwo poczuje i zrozumie, że całą siłą ducha waszego pracujecie dla jego dobra.

A więc w imię Boże i w Imię Polski, Ojczyzny naszej do dzieła !

Franciszek Kasprzak
Prezes Okręgu VI.

Zawody Kościuszkowskie w okręgu VI

Podajemy do wiadomości, że zawody kościuszkowskie odbędą się dnia 28-go września r. b. w miejscowości Fresnes.

Program :

1° O godz. 7-ej zawody.

2° O godz. 10-ej próba generalna. Próba oddziałów męskich, żeńskich i młodzieży.

Oddział męski, ćwiczenia wolne zlotowe,

Oddział męski, ćwiczenia lancami.

Oddział żeński, cwiczenia wolne wstążkami.

Oddział żeński, ćwiczenia toporkami.
Oddział żeński, ćwiczenia obręczkami.
Oddział młodzieży, ćwiczenia wolne złotowe.
Oddział młodzieży, ćwiczenia piramidami.
3° O godz. 11-ej wymarsz na nabożeństwo.
4° O godz. 12-ej przerwa obiadowa.
5° O godz. 1 i pół. wymarsz na boisko dla otwarcia uroczystości i zawodów. Ćwiczenia specjalne o nagrody.
O godz. 5-ej Zakończenie ćwiczeń.
O godz. 6-ej gra w piłkę nożną o nagrody.
O godz. 8-ej Ogłoszenie zwycięstw. Dalsza zabawa z tańcami.

Uwaga : Dojazd bardzo wygodny, linja Anzin. Wieczorem specjalny pociąg dla odjeżdżających.

FURMANOWSKI
Naczelnik Okręgu VI.
MATUSZEWSKI,
Sek. gr. tech. Okręgu VI.

GNIAZDO LOOS-EN-GOHELLE (Pas-de-Calais)

Tow. Gimn. Sokół, Loos-en-Gohelle zawiadamia o II-giej rocznicy odbyć się mającej dnia 28-go września r. b., w kantynie polskiej obok szybu 15-go w Lens. Za najliczniejszą liczbę członków w szeregu negroda honorowa.

Program :

o godz. 7.30 zawody 5-ciobojowe. 1. Skok z miejsca wdal. 2. Rzut kulą 7 1/2 kgr, 3. Dźwiganie ciężarków 30 kgr. 4. Rzut dyskiem, 5. Obraz wolny.
o godz. 11-ej pochód do kościoła na mszę św. w kościele Loos-en-Gohelle.
o godz. 2-ej do 3 ½ przyjmowanie bratnich gniazd i towarzystw na sali p. Banaszewskiego.
o godz. 4-ej występ oddziałów w ćwiczeniach wolnych o nagrody : *a*) oddział męski, *b*) oddział żeński, *c*) oddział młodzieży.
o godz. 6 ½ występ w zapasach o nagrody (nagrody specjalne).
o godz. 8 ½ ogłoszenie zwycięstw i rozdanie nagród, potem zabawa taneczna.

Uwaga : Zawody odbędą się w Loos-en-Gohelle d. 28-go. Zbiórka w kantynie polskiej obok szybu 15. Nadmienia się że podczas uroczystości odbędzie się strzelanie do tarczy o nagrody.

Czołem !

Stanisław Wlekły.
sekretarz.

KRONIKA

KOMUNIKAT

TOW. MIŁOŚNIKÓW SCENY POLSKIEJ W PARYŻU

Walne zebranie Tow. Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu odbyło się w niedzielę dnia 7-go b. m. w sali Malakoff.

Po zatwierdzeniu statutu Tow. zapisało się na członków czynnych 80 osób. Prezesem T-wa został obrany p. Józef Kroczyński. Zostały już uruchomione następujące sekcje : dramatyczna, śpiewu, muzyki, literatury, tańca i dekoracji.

Zarząd T-wa uprasza osoby, chcące brać udział w kursach, urządzonych przez T-wo, o łaskawe zgłaszanie się. Do chóru mieszanego pożądane są zapisy pań (soprano i alt). Wszystkie kursa są bezpłatne.

Do czasu ustalenia stałej siedziby T-wa, wszelką korespondencję należy kierować pod adresem Prezesa T-wa : Józef Kroczyński, 54, rue du Chateau d'Eau, Paris X. P. Kroczyński przyjmuje osobiście w sprawach T-wa codziennie od godz. 2 do 3-ej popoł.

Pierwsze przedstawienie T-wa odbędzie się w sobotę dnia 11-go października r. b. w teatrze Malakoff. Po przedstawieniu *Polski Bal do* rana. Program będzie podany następnie.

Następne *zebranie miesięczne* T-wa odbędzie się w niedzielę dnia 5-go października b. r. punktualnie o godz. 8 ½ wiecz. w sali Malakoff. Na to zebranie zapraszamy nietylko członków T-wa, ale wszystkich rodaków, którym idea naszego T-wa jest droga.

Za Zarząd
W. Fitio Kunte
sekretarka.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Z KRAJU

✽ Dowiadujemy się, że wkrótce premjer Grabski zwoła Komitet Polityczny Rady Ministrów dla omówienia spraw, związanych z położeniem kościoła prawosławnego w Polsce. Sprawy te były przedmiotem dłuższej konferencji premjera z metropolitą prawosławnym Djonizym.

✽ W Warszawie trwa strejk piekarzy. Mieszkańce stolicy cierpią z braku chleba.

✽ W całej Polsce przyjmują wszedzie entuzjastycznie akademików zagranicznych, przybyłych na miedzynarodowy kongres studentów.

✽ Los urzędników państwowych w Polsce ma być polepszony. Dzienniki urzędowe podają, ze żadne nowe redukcje nie są przewidziane. W dniu 1-go stycznia zostanie zakończona organizacja urzędów i będą podwyższone płace urzędnicze. Do czasu załatwienia tej sprawy będą stosowane dodatki, przewidziane kluczem statystycznym.

✽ W Warszawie został wskrzeszony teatr popularny. 13-go września odbyło się otwarcie teatru Bogusławskiego ; przedstawienie zaszczycił swoją obecnością p. premjer Rady Ministrów Grabski z rodziną. Grano sztukę : « Podróż po Warszawie ».

✽ Dnia 13-go wrzesnia w Poznaniu władze bezpieczeństwa dokonały szczegółowej rewizji w rozmaitych zakładach handlowych, a w tej liczbie w jednym z największych składów wódek. Wśród butelek wykryto duży zapas bomb. Kto właściwie złożył tam te bomby i w jakim celu, narazie niezdołano wyświetlić.

ZE ŚWIATA

✽ Do przejeżdżającego tramwajem faszystowskiego posła Armanda Casaliniego robotnik Corvi dał trzy strzały rewolwerowe, zabijając go na miejscu. Morderca zeznał, że dokonał zabójstwa, jako zemsty za zamordowanie Matteotiego.

✽ Ilustrowany Kurjer codzienny podaje, iż od kilku dni w Londynie dzienniki piszą o jakiejś aferze korupcyjnej, której bohaterem ma być Mac Donald. Oto Mac Donald miał otrzymać od pewnego dyrektora fabryki keksów 30.000 akcji. Mac Donald tłomaczy się, iż istotnie otrzymał te akcje, a to w tym celu, ażeby mógł utrzymywać automobile. Skoro przestanie być prezesem wówczas odda te akcje zpowrotem dyrektorowi tej fabryki. Ponadto Mac Donald zaprzecza, jakoby istniał jakiś związek pomiędzy tą sprawą a wogóle sprawami polityczenmi.

✽ Przeciwkobolszewickie powstanie w Gruzji, na Kaukazie przebiera coraz szersze rozmiary. W okręgu Potijskim, na całem wybrzeżu morza Czarnego, w prowincji Mingrelji, wszystkie urzędy sowieckie i instytucje zostały przez powstańców zniszczone. Komunistów wyrżnięto. Oddziały czerwone przechodzą na stronę powstańców. Powstańcy utworzyli w Kutaisie rząd prowizoryczny. Zajęli miasto Tyflis i atakują port Batum.

✽ Domowa wojna w Chinach ogarnęła prawie cały kraj. Według ostatnich wiadomości z Szanghaju, w Pekinie ogłoszono stan oblężenia i zarządzono mobilizację wojsk rządowych, ponieważ silne oddziały Mandżurskich powstańców posuwają się w kierunku stolicy.

WŁ. MILKUSZYC, *Redaktor Naczelny.* PARIS. — SOC. GÉNÉR. D'IMPR. ET D'ÉDIT., 71, RUE DE RENNES. R. C. Seine 267 479 *Le Gérant :* J. M. PESKÉ.